

GŁOS WĄBRZEŃSKI



Przedpłata: wynosi na miesiąc listopad w ekspedycji 1 złoty z odnośnikiem przez pocztę 20 groszy więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożeniu pracy, przerwaniu komunikacji otrzymujący nie ma prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu — „teny abonamentu.”
— Przy waloryzacji obowiązuje odpowiednia dopłata —

Ogłoszenia: Za ogłoszenia pobiera się od wiersza na stronie 3-łamowej w wiadomościach pocztowych 30 groszy, na 1-szej stronie 50 groszy. Rabatu udziela się przy czestym ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski” wychodzi trzy razy tygodniowo i to w poniedziałek, środę i piątek.
— Skrzynka poczt. 23. — Redakcja i Administracja znajduje się przy ul. Mickiewicza 11. — Telef. 80. —

Konto czekowe: P. K. O. Poznań 204.252

Nr. 129

Wąbrzeźno, czwartek 30 października 1924.

Rok V.

Expose Premjera.

Jesienną sesję sejmową zainaugurował wczoraj premier Grabski obszernym expose, w którym zilustrował położenie państwa.

Mowy szefa Rządu, Sejm i kraj wyczekiwał z wielkim napięciem. Czy znalazł w niej wyraz swoich pragnień, czy znalazł w niej zadośćuczynienie i rozwiązanie palących zagadnień — to inna rzecz.

Powiedzmy otwarcie: mowa premiera nie porwała żadnej strony izby, nie wywołała po żadnej stronie oklasków, ani też nie wywołała nigdzie głośniejszych protestów.

Pan premier podzielił mowę swoją na dwie części. W pierwszej charakteryzował położenie ogólne, w drugiej — omawiał szczegółowo budżet.

Druga część przemówienia wypadła stosunkowo jaśniej, wyraziściej i bardziej precyzyjnie, aniżeli pierwsza. Uzasadniał w niej premier poszczególne ustępy budżetu.

Bardziej zasadniczy charakter posiadała część pierwsza. Dotyczyła ona bowiem oceny położenia międzynarodowego i wewnętrznego.

Kto liczył, że w przemówieniu premiera znajdzie należną ocenę sytuacji międzynarodowej — ten doznał zawodu. P. Grabski ograniczył się jedynie do edycytania elaboratu Ministra Spraw Zagranicznych o jego własnych pracach.

Ogólne zdziwienie wywołało pominięcie w tym ustępie zaborczych i agresywnych zamiarów niemieckich na ziemię polską.

Kiedy półoficjalni przedstawiciele Niemiec, na półoficjalnych zebraniach wręcz proklamują ideę rewizji granic zachodnich Polski, Sejm i kraj miał prawo oczekiwać od Ministra Spraw Zagranicznych, ażeby w odpowiednim ustępie expose premiera był odpowiedni odpór na prowokacyjne wystąpienia niemieckie.

O Pomorzu i G. Śląsku nie usłyszeliśmy ani słowa. Ustęp cały był utrzymany w tonie nader

„dyplomatycznym“, jakby do dyplomatów genewskich był wygłoszony.

Tak samo ustęp dotyczący polityki wewnętrznej był naszkicowany w zbyt ogólnikowych konturach. Dotyczył on przeważnie kwestij wschodnich i stanu bezpieczeństwa granic.

Również „dyplomatycznie“ prześlizgnął się pan premier przez kwestję, związane z mniejszościami narodowymi, które rząd właśnie w czasie feryj wakacyjnych podejmował. Luka ta wywołała również zdziwienie i zawód w wszystkich.

W pewnym ustępie swego przemówienia p. Grabski wspominał, że na czoło polityki państwowej w latach 1924 i 1925 wysuną się zagadnienia gospodarcze. Tym to zagadnieniem poświęcił też główną część swojej mowy zasadniczej.

Należy tutaj podkreślić dwa momenty: 1) nieurodzaj i związany z tem wzrost drożyzny ujawniający się we wszystkich państwach; 2) konieczność utrzymania kursu złotego. Bardzo trafne było postawienie w odpowiednim miejscu znaczenia niebezpieczeństwa, które kryje w sobie dla całego Państwa wzrost drożyzny.

Czy jednak sposoby, jakich ima się rząd, aby zatamować drożyznę, są dostateczne? Należy zauważyć, że rząd uważa odpowiednią politykę celną za najbardziej skuteczny środek do opanowania drożyzny.

O konieczności utrzymania kursu złotego zbytecznie jest mówić. Należy jednak zaznaczyć, że konieczność tę rząd podkreśla z całym naciskiem.

W ocenie ogólnej sytuacji gospodarczej premier nie wskazał jakichś dróg nadzwyczajnych ani środków.

Przyczyny jej charakteryzował w sposób popularny i znany.

Minister Skrzyński o pakcie gwarancyjnym.

Mowa ministra wywołała głębokie wrażenie.

Warszawa. W czwartek, pod przewodnictwem p. Dębskiego odbyło się posiedzenie komisji zagranicznej, na którym minister Skrzyński wygłosił polityczne expose o toku obrad 5-go zgromadzenia Ligi Narodów, które zakończyło się podpisaniem przez rząd Polski protokołu, a który wymaga jeszcze ratyfikacji Sejmu.

Już pierwsze zgromadzenie Ligi Narodów zajmowało się sprawą rozbrojenia, konferencja zaś, która obradowała w Brukseli, zwróciła uwagę na potrzebę zmniejszenia wydatków na zbrojenia. Trzecie zgromadzenie Ligi Narodów uchwaliło rezolucję, dotyczącą zmniejszenia zbrojeń. Czwarte zgromadzenie zakończyło się uchwaleniem paktu gwarancyjnego. W tej sytuacji odbyło się 5-te zgromadzenie Ligi Narodów, na którym przyszło do kompromisu między tezą angielską a francuską. Kompromis polega na tem, że nie będzie rozbrojenia bez uprzedniego zabezpieczenia.

W dalszym ciągu swego przemówienia minister przechranił poszczególne artykuły zawartego paktu i przychodzi do wniosku, że rzeczywista wartość protokołu wynika z faktu, iż nie jest on wynikiem kilku tygodni pracy, ale ponieważ cały świat chce i dąży do pokoju. Oczywiście protokół wymaga ratyfikacji przez wszystkie państwa, a nie dla tego, by większe państwa miały nadal o wszystkim rozstrzygać, lecz dla tego, że między ratyfikacją przez

Anglię a ratyfikacją przez Polskę istnieje wielka różnica. Usługi, oddane bezpieczeństwu przez większe państwa oczywiście są inne, niż mogą je dać państwa małe. W Anglii niewątpliwie trzeba będzie toczyć walkę z żywiołami, które wolą zachować tradycję swobody dla tego mocarstwa. Ale i ci mężowie stanu zrozumieli naukę, płynącą z faktu historycznego, że dwa strzały rewolwerowe w Sarajewie wystarczały, aby cały świat zatopił w morzu krwi, a tak samo, że równowaga gospodarcza nawet Wielkiej Brytanji jest zależna od pokoju międzynarodowego.

Minister zaznaczył, że pakt gwarancyjny nie jest dziełem zbytecznego idealizmu, lecz jednym z najdonioślejszych wydarzeń dziejowych od długiego szeregu wieków.

Jeśli bowiem nie uda się go dziś wprowadzić w życie, to niemniej pragnienia ludzkości będą się starały urzeczywistnić go w przyszłości. I w tem właśnie tkwi realizm tego aktu. Realizmem bowiem jest, nie tylko liczenie się trudnościami dnia dzisiejszego ale także z wielkimi problemami przyszłości. Nie byłoby realnie zwracać tylko uwagę na kamień pod nogą, a nie patrzeć na to, czy droga w pewnym oddaleniu nie prowadzi do przepaści.

Wybitni politycy 54 państw sądzą, że jeżeli dziś tego nie potrafi zrobić, to jutro będzie się

zmuszonym robić to w daleko gorszych warunkach.

W dalszym ciągu podkreślił minister, że z Francją pozostawaliśmy w Genewie w najściślejszym porozumieniu. O ile chodzi o bezpieczeństwo — teraz niebezpieczniejsze, to oczywiście wchodzi w życie alians z Francją. Francja jednak patrzy w przyszłość.

„Jeżeli możemy czego zazdrościć Francji — mówił min. Skrzyński — to tego, że gdy przyszła chwila niebezpieczeństwa, znalazła się ona otoczona przez jednogłośnieść całej kuli ziemskiej, bo sumienie ludzkości nie pozwoliło tknąć tego kraju. To jest najlepsze zabezpieczenie.“

Minister skończył przemówienie o godz. 12. Nagrodzono je rzęsistymi oklaskami, a najlepszym symptomem powodzenia było, że nikt nie zażądał otwarcia natychmiastowej dyskusji.

Posiedzenie też zamknięto, a z łona słuchaczy padło wielokrotnie wyrażone życzenie, ażeby minister na tem tle wygłosił mowę w pełnej Izbie. Min. Skrzyński może być zadowolony z odniesionego sukcesu.

Po przemówieniu premiera Grabskiego.

Stanowisko klubów sejmowych. — Głos prasy gdańskiej.

Warszawa. W czwartek obradowały niemal wszystkie kluby sejmowe nad expose rządowym. Ponadto w klubach i kuluarach żywo omawiano sprawę nabycia „Rzeczpospolitej“ przez posła Korfantego.

Warszawa. W środę rano do premiera Grabskiego przybyli przedstawiciele ugrupowań i żądali wypełnienia stawianych przez ich kluby postulatów z dziedziny administracyjnej i reformy rolnej. Prezes Wyzwolenia Walleron nie uczestniczył w konferencji.

Warszawa. Według informacji: „Kurjera Polsk.“ prawica stanowiska wobec rządu nie zmieni. N. P. R. będzie się domagała zmiany polityki gospodarczej, a P. P. S. rekonstrukcji gabinetu, obejmującej teki sprawiedliwości, oświecenia, przemysłu i handlu, oraz pracy. Wyzwolenie mimo całodziennych obrad stanowiska nie zajęło.

Warszawa. Klub Ch. D. powziął uchwałę, że w żadnym razie nie wystąpi przeciw premierowi Grabskiemu, natomiast wobec poszczególnych członków gabinetu klub zachowa stanowisko krytyczne.

Warszawa. Klub żydowski i kluby: białoruski i ukraiński utrzymują się na dotychczasowym stanowisku opozycyjnym.

Gdańsk. „Danziger Neueste Nachrichten“ omawiając przemówienie premiera Grabskiego w Sejmie, wyraża nadzieję, iż premier postąpi zgodnie ze słowami swemi, że podstawą dobrych stosunków sąsiedzkich jest poszanowanie praw sąsiada i wpływać będzie, aby i prawa w m. Gdańsk były uszanowane. Dziennik wyraża nadzieję, że i prasa polska zładzi swe stanowisko względem Gdańska, gdyż obecne stanowisko nie przyczynia się do naprawy stosunków gospodarczych.

Przewiezienie zwłok papieża Leona XIII do kościoła na Lateranie.

Rzym. W czwartek 23. X. br. wieczorem o godz. 8 odbyło się ścisłe poufne, aby uniknąć natłoku publiczności, uroczyste przewiezienie zwłok papieża Leona XIII z tymczasowej niszy w kościele św. Piotra do kościoła na Lateranie.

Obywatele miasta Wąbrzeźna i okolicy!

„Bóg i Ojczyzna“.

Związek Inwalidów Wojennych Kolo Wąbrzeźno powziął myśl kupienia sztandaru, na którym zostanie wryty napis: „Bóg i Ojczyzna“.

Jednakowoż inwalidzi nie są w stanie tego uczynić z własnych sił, wobec tego apelują do Szan. Obywatelstwa w przekonaniu, że ten głos każdy zrozumie.

Wzbudza to sporo refleksyj. Treść tego apelu ma pokład przecieź tragiczny. Ci ludzie, których sztandar ma powiewać na ulicach grodu naszego to bohaterowie ciężkich przygód z frontu pod Verdun, Wogezami, lasami Argońskimi, z nad Rawki, Sochaczewa, z frontów rumuńskich i t. d., to żołnierze, którzy Ojczyznę uratowali od zalewu bolszewickiego, od zagłady masońsko-żydowskiej, to dzielni synowie Polski, którzy swą krwią zrosili ziemię polską od Kijowa, aż hen pod Mińsk, to godni potomkowie tych, co walczyli z Polską w sercu, z bronią w dłoni.

Na czym polega ich tragizm? Zdrowi i pełni życia poszli z karabinem w rękę na wojnę wszechświatową, poszli, aby mordować własnych braci po drugiej stronie frontu wschodniego, a zabijając na froncie zachodnim ludzi, którzy im Polakom żadnej krzywdy nie wyrządzili, szli za

sprawę wroga własnego narodu. Gdy z frontu zachodniego wzeszło słońce zmartwychwstania Polski, inwalida nie zrzucił z siebie kurzu ziemi francuskiej, wyczyścił karabin i przyczepiłszy do pruskiej czapki Orła Białego pobiegł wypędzić Niemców z Wielkopolski. Takich dobrodziejstw, które inwalida polski przeżył, jest mnóstwo.

Mimo tego inwalida polski łączy się pod sztandar „Bóg i Ojczyzna“. Nadzieje pokładał inwalida licząc na poparcie rządu, a przede wszystkim społeczeństwa, niestety został zawiedziony. Jednakowoż Zarząd Koła jest mocno przekonany, że nasze Społeczeństwo będzie przychylnie i przyjdzie nam z pomocą do zakupienia sztandaru. Ofiarodawcy będą wpisani do księgi wieczystej, jako fundatorzy tego sztandaru.

Ofiary przyjmuje: Redakcja „Głosu Wąbrzeskiego“ i kolega przewodniczący radny Józef Zadański, a także kwestarze z wystawionymi miarodajnymi listami.

Zarząd Koła Wąbrzeskiego

B. Makowski T. Kamiński J. Zadański
sekretarz skarbnik przewodniczący.

Z zachodem słońca w zamkniętej bazylice służba kościelna wyniosła sarkofag ze zwłokami z nisz tymczasowej i złożyła na środku kaplicy w obecności kardynałów, szeregu kanoników, duchownych i dygnitarzy kościoła. Kanonicy kościoła św. Jana przedstawili kardynałowi Mery del Val, arcybiskupowi kościoła św. Piotra pismo odręczne Ojca św., udzielające pozwolenia przeniesienia zwłok papieża Leona XIII do miejsca wiecznego spoczynku, wybranego przez niego za życia w bazylice Laterańskiej. Po stwierdzeniu stanu trumny z drzewa wiązowego, zawierającej dwie inne trumny, jedną z ołowiu, a drugą z cyprysu i po odprawieniu modłów i pobłogosławieniu przez dziekana kapituły watykańskiej monsignore Bovo, służba złożyła trumnę na wozie. W kondukcje za trumną kroczyli prałaci i kardynałowie, trzymając zapalone świece. Kondukt doszedł do bram kościoła, wychodzących na plac św. Marty. Tu oczekiwał wóz transportowy z pałaców apostolskich, zamieniony na karawan, okryty kirem z mory, przytkanej złotem. Na karawanie leżał krzyż z czarnego drzewa, mający na czterech końcach zapalone latarnie. Sarkofag, ważący około 6000 kg., wniesiony został z pomocą specjalnego pomostu, ustawionego na karawanie i oddany kanonikom kościoła św. Jana.

Po ponownym pobłogosławieniu karawan ruszył w drogę, poprzedzony przez dwa powozy, wiozące prałatów oraz 5 samochodów i 3 inne pojazdy. Kondukt wkroczył do pałacu papieskiego od strony obeliska. Trumna była przetykana przez kapitułę kościoła św. Jana i złożona w kaplicy św. Seweryna, pokrytej kirem. Trumna wystawiona będzie na widok publiczny aż do pierwszych dni listopada, t. j. do czasu uroczystości, związanych z 6000-letnią rocznicą wzniesienia bazyliki laterańskiej. Przed osta-

KS. PROF. STANISŁAW JANICKI.

Z wrażeń Neapolitańskich.

(Od korespondenta „Głosu Wąbrzeskiego“).

III.

Wieczorem tego samego dnia wspaniała iluminacja, ogień bengalskie, słowem radość prawdziwie neapolitańska. Cud św. Januarego jest conajmniej przedziwnym zdarzeniem, tem dziwniejszem, że o tym samym czasie, gdy krew skrzepła w ampułce poczyna przechodzić w stan płynny, 2 mile od Neapolu w pobliżu miasta Pozzuoli kamień, na którym poniósł śmierć męczeńską św. January, poczyna pocić się krwią. Podczas gdy w Neapolu cud św. Januarego powtaża się przez całą oktawę t. zn. od 19-26 września, cud w Pozzuoli dokonuje się tylko w sam dzień świętego. Zdarzenie to w tym roku równie dokładnie stwierdzone, sam widziałem zwiędając następnego dnia kościółek O. O. Kapucynów pod Pozzuoli, w którym kamień ten jest umieszczony, wyraźnie ślady krwi na kamieniu. Istotnie równoczesność obu tych zjawisk zdaje się być większym cudem aniżeli każdy z osobna. Wielcy uczeni, przyrodnicy i chemicy, do dziś łamią sobie głowę nad tem, w jaki sposób to niezwykle zjawisko siłami natury wytłumaczyć można. Jednak dotąd wszystkie ich próby speliły na niczem.

Posiada więc Neapol w relikwiach św. Januarego nieoceniony skarb, który zawsze budzić będzie ciekawość ludzi z całego świata licznie tu przybywających. Dla niedowiarków może się stać bodźcem do zmiany ich poglądów do uzna-

tecznym pochowaniem trumny odprawione zostanie jeszcze uroczyste nabożeństwo.

Założyciel P. P. S. wrócił na łono Kościoła.

List przedśmiertny ś. p. posła Witolda Narzekiewicza Jodko.

W przeddzień śmierci ś. p. Jodko nakreślił kilka słów do dawnych swych towarzyszy pracy, z wytłumaczeniem, przemiany jaka w nim zaszła. Pismo to, podaje do ogłoszenia ks. poseł Adam Wyrembski. Brzmi ono: Jednym z najwybitniejszych i najdonioślejszych zdarzeń w życiu mojem ostatnich czasów było pogodzenie się z Kościołem Katolickim. Wszystkich moich przyjaciół i towarzyszy proszę o zwrócenie specjalnie wybitnej uwagi na ten fakt. Nie wskazuję im na to dlatego, żebym sądził, że ewolucja ze mną związana ma poważne znaczenie, ale szczęście, którego doznałem jest tak wielkie, że gotów jestem zrobić wszystko, co możliwe, byleby uczestnikami tego szczęścia byli i inni.

P. P. S. była zawsze zasadniczą przeciwniczką klerykalizmu, ale główny nurt jej akcji wpłynął gdzieindziej, to też pepesowcom nie trudno będzie zrozumieć nastrój człowieka, który potrafi związać dwa najpotężniejsze dążenia ludzkości: katolicyzm i socjalizm. Że powyższe zdanie jest prawdą, że ludzkość nie zna rzeczy potężniejszych, to chyba nie ulega wątpliwości. Czyż bowiem ludzkość zna dążenia silniejsze od religii i socjalizmu?

Jeżeli wprost przerachujemy arytmetycznie liczbę wierzących i dodamy do niej liczbę socjalistów to okaże się że jest to największa potęga na kuli ziemskiej. Jeżeli zaś postaramy się zanalizować intensywność, i głębie jednego i drugiego dążenia, to wynik będzie ten sam.

nia pierwiastka nadprzyrodzonego, który kieruje światem, który jedyny wprowadza pokój i ciszę do serca trapięcego tęsknotą i zwątpieniem.

Jakże małym i niedorostym jest duch ludzki wobec różnych zjawisk natury! Patrzy na nie własnymi oczyma, a jednak przyczyny ich zglebić nie potrafi. Myśl ta bezustannie mi się narzucała, gdy, dostawszy się koleją zębata i linową na szczyt Wezuwjusza, patrzył z bliska na ten wulkan, który mi się przedstawił w całym swoim groźnym majestacie. Wśród straszliwego grzmotu i loskotu wybuchu z otworu krateru gęsty, gorący dym siarczany wyrzucając równocześnie kawały skamieniałej lawy. Widok to naprawdę groźny i dreszczem przejmujący, zwłaszcza na myśl, że właściwy wybuch krateru mógłby każdej chwili nastąpić, jak to się działo ostatnio w r. 1906. Resztki potężnego łożyska rozlanej wówczas lawy do dziś pozostały, są przypomnieniem dla ludności tamtejszej, że Wezuwjust i nadal pracuje i może ponownie sprowadzić klęski i nieszczęścia. Mimo grożącego jednak niebezpieczeństwa osad ludzkich u podnóża Wezuwjusza jest bardzo wiele, głównie z tej przyczyny, że ziemia piaskiem wulkanicznym usypana bardzo jest urodzajna i nadaje się przede wszystkim na hodowlę wina.

Pierwsza ofiara, którą pochłonął Wezuwjust, to owo sławne Pompei. Miasto to, które rzymscy pisarze starożytni nazywali pięknym i kwitnącem dla jego położenia naturalnego i rozwiniętego handlu, zostało w r. 79 po Chr. nagle przez wybuch lawy zasypane. Po odkopaniu miasta dokonaniem głównie w XIX w.

I tu błagam tych wszystkich ludzi, którzy wierzą i ufają mej szczeroci politycznej, żeby z całą odnieśli się do tego ufnoscią co im teraz powiem; przecieź w gruncie rzeczy jedyne co nas pcha ku zaprzeczeniu wiary to jest fałszywy wstyd. Tego wstydu ja się pozbyłem i dopiero odtąd stała się dla mnie możliwa analiza naukowa zjawisk społecznych i politycznych. — Dr. W. Jodko.

21 października 1924 r.

Ostatni numer

„Głosu Wąbrzeskiego“ otrzymujecie Szan. Czytelnicy w tym miesiącu. Kto dotąd naszego pisma jeszcze nie zapisał, to natychmiast ma uczynić by być w posiadaniu pierwszych numerów przyszłego miesiąca.

Wiadomości potoczne.

Wąbrzeźno, dnia 29 października 1924 r.

Kalendarzyk, środa, 29 października, Przemysław. czwartek 30 października Edmunda bisk. piątek 31 października Klaudjusza.

Wschód słońca o godz. 6,52, zachód słońca o godz. 4,35

— **Nekrolog**. Marta z Wodzickich hr. Aleksandra Dąbska zmarła po ciężkiej chorobie dnia 28 października br. w Wąlczy 48 roku życia. Pogrzeb śp. hr. Dąbskiej odbędzie się z Wąlczy do grobowca rodzinnego w Wąbrzeźnie w piątek 31 października o godz. 10 rano. Szan. Rodzinie zmarłej wyrażamy na tej drodze nasze najgłębsze współczucie.

— **Pałac Świątecznych Obrazów** Hotel Dwór Wąbrzeski (właśc. J. Kaczyński). Dziś w środę i jutro w czwartek demonstrowany będzie obraz p. t. „CZARNA MASKA“ dramat amerykański w 6 ciałach z cyklu „CZCICIELE SZATANA“. W roli głównej: Ben Wilson, ulubieniec amerykańskiej publiczności i uroczą Neva Gerber, stała partnerka EDDIE POLLA. Akcja trzyma widza w silnym napięciu. Streszczenie: Pomimo szalenie zamkniętych drzwi, „Czarna Maska“ znikła i Carter spozstrzegł, że Dr. Weston został zamordowany, sztylet zaś tkwił w oknie u Holmesa w mieszkaniu. Ruth zostaje uprowadzona do San Francisco przez bandę, którą Holmes ściga z zawrotną szybkością. Bornay wraca do kraju, aby szukać „Talizmanu Śmierci“.

W San Francisco Ruth została wydana Wang-Foo, który zna tajemnicę bandy.

Carter Holmes spieszy z pomocą i wydostaje Ruth podstępem z rąk Wang-Foo, lecz porwali ją drugi raz i zawieźli do Chin, gdzie znajduje się w haremie Achmada-Paszki. — Carter Holmes, wiedząc że do haremu cudzoziemcom jest wstęp wzbroniony pod karą śmierci, miało to udaje się tam z narażeniem swego życia, lecz został pojmany i uwięziony w locha z dynamitem, który ma wybuchnąć za 10-sięć minut. —

Czy Carter zdołał uciec z życiem zobaczymy na ekranie — **Zainteresowanie i zaciekawienie** nie tylko w kołach sportowych, ale i u szerszej publiczności wzbudza przyszłe niedzielne (2. 11. 24) zawody piłki nożnej pomiędzy przybywającą z Gdańska drużyną „Sokola“ a tut. Pomorzanką.

Zyczyćby należało sobie, ażeby przybywający z Gdańska goście odnieśli wrażenie, że społeczeństwo naszego grodu okazuje wyrozumienie dla wychowania fizycznego, wobec tego spodziewamy się, że boisko luksusowe będzie w niedzielę pełne ciekawych.

— **Rozgart**, 28. X. 24 r. (Kradzież gęsi). Z soboty na niedzielę skradziono z otwartego chlewa gospodarzowi Janowi Rogali 11 gęsi i jedną nową ślę czarną. Policja jest na tropie sprawców popełnionej kradzieży.

przedstawia się ono dzisiaj mimo ruiny oczom widza takim, jakim było w chwili katastrofy. Dlatego też jest wiarogodnym świadkiem, jak wyglądał świat pogański w czasach, w których chrześcijaństwo miało zdobywać nad nim panowanie. Forum, amfiteatr, bazyliki, łaźnie, domy prywatne, dostępne dziś do ostatniego zakątka, sale gimnastyczne dla młodzieży, grobowce, bramy ozdobne, fontanny, statuy, freski i mozaiki dobrze zachowane, wszystko to przypomina dawną od 19 niemal wieków zagrzebaną wielkość.

Z myślą o znikomości dóbr tego świata opuszczam pogańskie omentaryzsko i spieszę do nowego chrześcijańskiego Pompei, by tam odetchnąć pod opiekunozemi, skrzydłami królowej Różańca św. Jakże silnie odbija tu kontrast między życiem a śmiercią, starą a nową sztuką, cywilizacją dawną a dzisiejszą, chrześcijaństwem a pogaństwem, gdy się ujrzy te rażące przeciwieństwa na jednym obok siebie zestawionym gruncie. Mimowoli serce i dusza wznoszą się ku Bogu, wielbiąc Jego sprawiedliwość, ale i bezgraniczne miłosierdzie.

Przed 50 mniej więcej laty Valle di Pompei było prawie nieznaną miejscowością. Od czasu do czasu przepędzali tu swe trzody ubodzy pasterze, ciemni i zabobonni, a w okolicach grasowali rozbójnicy, tak, iż podróży nie był pewny mienia i życia. Miejsce to jednak chciał Bóg w szczególny sposób odznaczyć, a gdzie niegdys kwitnął kult pogańskiej Wenery, miała rozbrzmiewać chwała królowej Nieba.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

— Jarantowice, 27. X. 24 r. (Samobójstwo).

Dnia 25 bm. po poł. powiesił się znany wielki i bogaty, blisko 200-morgowej posiadłości gospodarz Nass, ojciec syna, który dokonał swego czasu ciężkiego włamania w Sosnowcu, a następnie więziony w więzieniu okręgowym w Toruniu, skąd zdołał w jakiś tajemniczy sposób zbiec. Nadmienić musimy, że samobójca ostatnimi czasy, wziął sobie czyni jedyne syna tak do głowy, że musiano go oddać opiece lekarskiej, gdyż dostawał małe napady obłąd. Żona jego myślała, że dnia krytycznego po poł. mąż jej znajduje się na polu, nie spodziewała się niczego, natomiast wieczorem, gdy powrócili ludzie z pola, od których się dowiedziała, że mąż wcale na polu nie był, zaczęła go poszukiwać, gdzie znalazła go w stodole wiszącego.

— Niedźwiedz: (Obchód Sienkiewiczowski.) Na wezwanie proboszcza zebrała się w szkole niedźwiedzkiej d. 26. X. dość znaczna liczba parafjan na skromny obchód ku uczczeniu śp. Henryka Sienkiewicza.

Starsza dlatwa pod przewodnictwem p. nauczycieli w konała stosowne śpiewy i wygłosiła deklamację. Miejscowy proboszcz w obszerniejszym przemówieniu przedstawił zebranym, kim był Sienkiewicz dla naszego narodu, jakie jego jest znaczenie dla kultury wszystkich narodów, a miał wicie dla słowiańskich. — W krótkich zarysach skreślił główne dzieła Sienkiewicza i wyjaśnił, jakie cele przyświecały mu przy ich tworzeniu a zachęcał do czytania dzieł Sienkiewicza, by z nich czerpać upomnienia, naukę i szlachetne przykłady do wykorzystania narodowych błędów, do umiłowania Ojczyzny i działania dla niej.

Zakończono zebranie odśpiewaniem: „Boże, coś Polskę” — i „Nie rzucim ziemi.”

W poniedziałek odprawili ks. proboszcz żałobne nabożeństwo za śp. Henryka Sienkiewicza.

— Król. Nowawieś. W niedzielę, dnia 12. X., urządzono w tutejszej wiosce kwestę na rzecz P. L. O. P. P. Zbieraniem składek zajęły się panie: Leokadja Marchlewiczówna, Stefania Szyrbicka, Jadwiga Neumanówna i Wanda Wilczyńska. Dzięki ich staraniom zebrano 75,55 zł.

Pozatem gorliwie poświęcił się dla powyższego celu p. Korzeniewski z Mgowa. Wynik był dość okazały w kwocie 87,33 zł. Razem wpłynęło 162,88 zł. Podziękowanie składa w tej drodze osobom, które gorliwie zajęły się zbiorcą, oraz szczerym ofiarodawcom.

Jan Neumann,
skarbnik.

— Lublin. (Handlarz „ludzkim towarem“). W tych dniach doniesiono policji miejscowej o pobycie handlarza ludzkim towarem w Lublinie. Był nim naturalnie żyd. Ciekawe szczegóły jego pobytu opowiadał niejaki Icek Sznajdermann z Lublina. Według jego relacji onegdaj do matki jego, z którą przy ul. Grodzkiej nr. 34 mieszkała razem siostra jego 22 letnia panna Ryfka, przybył nieznany mężczyzna mojąszowego wyznania i narodowości żydowskiej, oznajmiając uroczysto, że powrócił obecnie z Anglii i jest Berkiem Sznajdermann, bratem Ryfki. — Zdjęta litością matka, stęskniona za synem, który przez 22 lata przebywał poza domem, przyjęła go z otwartymi ramionami. Po pięciu dniach pobytu w domu rzekomy Berek zawiadomił matkę, iż musi wyjechać na kilka dni do Warszawy w celu podjęcia pak, mających nadzieję dla niego z Anglii. Oczywiście argumenty „synalka” przekonały w zupełności matkę, a dorzucona do tego prośba, by siostra Ryfka odprowadziła go na stację, nie wzbudziła bynajmniej żadnego podejrzenia. Ryfka więc tego samego dnia udała się na stację z rzekomym bratem i odtąd do domu nie wróciła. Na razie sądzono, że uległa namowom brata i udała się z nim do Warszawy, aby za kilka dni razem powrócić, tymczasem otrzymany od zaginionej list wyjaśnił wszystko. Pisze w nim Ryfka, że osobnik ten (rzekomy Berek) nie jest jej bratem, że ją uwiódł i stara się przedostać do Niemiec, gdzie przedtem przebywał a nie w Anglii. Sprawa zatem stała się jasną. Dwudziestodwuletnia dziewczyna została porwana przez agenta żydowskiego, plądrującego polskie miasta i wsie w celu upatrzenia zdobyczy i wywożenia zagranicę dla podtrzymania handlu ludzkim towarem. Władze policyjne wszczęły energiczne śledztwo.

Drobne wiadomości

Z całego świata.

— Duński królowa wdowa ciężko zachorowała. Biuletyn, wydany ostatniej nocy stwierdza, że stan zdrowia królowej wdowy jest nieco mniej zadowolający, aniżeli ubiegłych dni. Oddech jej stał się jeszcze krótszym.

— Znieśli nie cel na żywność we Włoszech. Rada ministrów uchwaliła zupełne zniesienie cel przyozowych od zboża i mąki i zmniejszenie rządowego podatku wewnętrznego od cukru.

— Linja powietrzna z Hiszpanji do Argentyny. Rząd hiszpański wdrożył pertraktacje z towarzystwem budowy Zeppelinów w sprawie zaprowadzenia stałej komunikacji powietrznej ponad Atlantykiem pomiędzy Sewillą, a Buenos-Aires.

— Wybuch na krążowniku wojennym. Podczas strzelania próbnego na nowym krążowniku amerykańskim nastąpił wybuch na przedniej wieży strzelniczej okrętu, przyczem kilku marynarzy zostało zabitych, kilkunastu rannych.

ROZMAITOSCI.

Angielski generał przepowiada wojnę za rok.

Generał angielski, Morgan, dawniejszy członek komisji kontrolnej w Berlinie, publikuje w „Quarterly Revue” artykuł o obecnym stanie niemieckiego rozbrowienia. W artykule tym pisze generał angielski, że gdyby się go kto zapytał, na jak długo będzie zabezpieczony pokój europejski, jeżeli się znieśnie międzysojuszniczą komisję kontrolną musiałby odpowiedzieć, że tylko na jeden rok. Może brzmie to trochę dziwnie — pisze Morgan — mówię to jednak, zapoznawszy się z stosunkami w Niemczech, że nie pod jednym względem Niemcy dziś co do przemysłu wojennego są znacznie lepiej zorganizowane, aniżeli w r. 1914. Wskutek inflacji pewne dziedziny przemysłu niemieckiego, nadające się do fabrykacji materiałów wojennych, rozbudowały swe urządzenia tak poważnie, że dziś znacznie więcej mogą produkować materiału wojennego niż przed wojną. Niemcy mają znowu armję, liczącą 500 tys. żołnierzy, którą generalissimus Seeckt ma w swem ręku. Żołnierze ci są wyszkoleni gruntownie od r. 1921, a o dawniejszych wyszkoleniach już się nie mówi. Artykuł swój kończy generał angielski następująco: Jesli by się kto odważył zaprzeczyć mem twierdzeniem, wówczas mogę dostarczyć dowodów cyfrowych. Prasa zajęła poważne stanowisko wobec enuncjacji gen. Morgana, „Morning Post” twierdzi, że sprawozdanie generała jest wysoce niepokojące.

BUCH TOWARZYSTW.

— Wąbrzeźno. Baczność Śpiewacy z Tow. Śpiewu „Lutnia”. Lekcja śpiewu odbędzie się w środę, o godz. 8mej wiecz. w lokal u p. Klimka.

O liczny udział uprasza się

Zarząd.

Notowania Giełdy Zbożowej w Poznaniu z dnia 27. X. 1924 roku.

Ceny w złotych loco Poznań za 100 kg. w ładunkach wagonowych.

1. Żyto	— 22,25
2. Pszenica	24,00—26,00
3. Ospa żytnia	— 13,00
4. Ospa pszeniana	— 13,00
5. Owies	22,00—23,00
6. Jęczmień	—
7. Jęczmień brow.	— 26,50
8. Mąka żytnia 70%	— 35,50
9. Mąka pszeniana 65%	39,00—41,00
10. Siano luzne	5,50—6,50
11. „ pras.	7,80—8,80

Giełda warszawska

w złotych i groszach.

WARSZAWA, 27. X.

Dolary	5,16 zł.
Funty ang.	23,21 „
100 Frank. franc.	26,91 „
100 Frank. belg.	24,85 „
100 Frank. szwajc.	99,47 „
100 Liry włoskie	22,31 „
100 Koron czesk.	15,43 „
100 tys. Koron austr.	7,28 „

Tendencja mocniejsza.

Drukiem i nakładem „Głosu Wąbrzeskiego” w Wąbrzeźnie. — Redaktor odpowiedzialny B. Szczuka w Wąbrzeźnie.

Z powodu wyjazdu

sprzedam

sypialnię i kuchnię

Jan Ziórkowski

Koperulka 8 parter.

Szafa żelazna do piętniędy 2 rzędowa prawie nowa na sprzedaż

Majętność Niedźwiedzki powiat Wąbrzeźno.

Szmalec wieprzowy

oraz świeżeszprotki

poleca

P. Bannas

Wąbrzeźno Rynek.

Prawdziwy

ma handel

gdański w oryginalnych butelkach poleca

P. Bannas

Wąbrzeźno Rynek.

Czeladników

szewskich

przyjmie

A. Dąbrowski

pracownia obuwia

Kolejowa.

Niniejszem podaje się do publicznej wiadomości, że w myśl § 127, ustawy o właściwości władz administracyjnych i administracyjno-sądowych za zgodą korporacyj miejskich zatwierdzonych przez Wojewódzki Sąd Administracyjny w Toruniu na posiedzeniu w dniu 8. 10. 24. zaprowadza się w mieście Kowalewie drugi targ tygodniowy, który ma się odbywać w sobotę każdego tygodnia.

O ile by na soboty przypadło święto kościelne, lub narodowe, targ odbędzie się dnia poprzedniego.

Kowalewo, dnia 24. 10. 1924 r.

Urząd policyjny.

Wroński.

Leśnictwo Nielub!

Licytacja drewna

odbędzie się w czwartek, dnia 6 listopada br. o godz. 10-tej przed poł. w restauracji w Czystochlebiu.

Sprzedza się: 15 sztuk dębów, 30 sztuk sosny, sosn., drągi II i III kl., drągi w stosach, wałki i chróst sosn.

Leśnictwo sprzedaje drzewo tylko za gotówkę, czeków nie przyjmuje i zastrzega sobie prawo skończenia licytacji w każdym czasie.

Leśniczy.

O b e l g e

rzuconą dnia 29. 9. na p. ŻELAZNEGO JANA i żonę jego

niniejszem odwołuję
Gryzowa Dominika.
Wielkie Palkowo.

W kawiarni „Strzelnica”

w niedzielę, dnia 2. XI. 1924 r.

koncert

Wykonany przez słynnego artystę światowej sławy jako skrzypka, pianisty i kompozytora niewidomego od urodzenia.

Włodzimierza Bielajewa

dyplomowanego przez konserwatorium w Moskwie.

Szczegóły w programach.

Początek koncertu od godz. 5 — 7 i od 8,30 — 11,30.

Pałac Świeł. Obrazów

hotel „Dwór Wąbrzeski.”

W środę i czwartek 29 i 30

o godz. 8 i pół wieczorem

II-ga serja

Czarna Maska

dramat

z cyklu: Czciciele szatana

W roli głównej: BEN WILSON, ulubieniec Amerykanek, jako dedektyw i uroczna NEVA GERBER, stała partnerka EDDIE POLLA.

Akcja trzyma widza w silnem napięciu.

Sala ogrzana.



Marta z Wodzickich Aleksandrowa Dąbbska

dziecko Maryi

urodzona w Olejowie 1 listopada 1876 r.

zmarła w Wałyczu 28 października 1924 r. opatrzona Sakramentami św.

Pogrzeb odbędzie się z Wałycza do grobowca rodzinnego w Wąbrzeźnie, w piątek 31 października o godzinie 10 rano.

P. Bannas

Rynek. Wąbrzeźno Tel. 63.

Skład towarów

kolonialnych i delikatesowych, owoce południowe, wszelkie sery, oraz wędzone i konserwowane ryby morskie, świeże szprotki, wina, wina musujące, wódki i likiery pierwszorzędnych firm.

Maszyny do szycia, wirówki (centryfugi)

na które mam specjalne zastępstwo,

kołowce, meże, płaszcze gumowe i t. d.

Wszelkie towary oddaję po cenie konkurencyjnej.

Zgubiono w Wąbrzeźnie

książkę

wojskową na nazwisko Franciszek Sztandarski rocznik 86

Fr. Sztandarski
u p. Zilisa Jarantowice.

KARTY

ślubne i wizytowe wykonuje szybko, starannie i po umiarkowanych cenach

Drukarnia

Głosu Wąbrzesk.

Średni urzędnik państwowy poszukuje zarzą

mieszkania

składającego się z 3 pokoi i kuchni. Zgł. do eksp. „Głosu Wąbrz.”.



Nadszedł

wielki transport obuwia

wszechświatowej marki

„SALAMANDRA“

oprócz tego polecam

wielki wybór obuwia w krajowych i zagranicznych fasonach po niskich cenach.

K. ZIELIŃSKA, Wąbrzeźno,

właśc. SIPA, vis a vis poczty,

ul. Kolejowa.

ul. Kolejowa.

Szan. Publiczności miasta Wąbrzeźna i okolicy podajemy uprzejmie do wiadomości, iż z dniem 30-go 10. 24 r.

otwieramy przy ul. Kolejowej nr. 74

pierwszorzędny

zakład krawiecki

Wykonujemy garderobę męską na miarę i wszel. pracę wchodzącą w zakres krawiecki

Stawianiem naszym jest, aby klientelę zadowolić. Gwarancja dobry krój i rzetelna obsługa.

Zatem prosimy o łaskawe poparcie naszego przedsiębiorstwa.

Z poważaniem kreślimy

Bronisław Roze i Józef Gołębiewski

ul. Kolejowa nr. 74

Wąbrzeźno - Pomorze

ul. Kolejowa nr. 74.